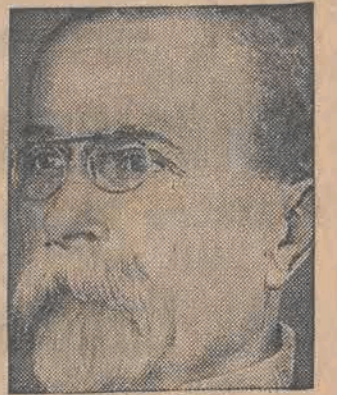




PAETS,  
prezydent Estonii, nadesłał  
na ręce P. Prezydenta de-  
peszę kondolencyjną spo-  
wodowaną śmierci Marszałka.



MASARYK,  
prezydent Czechosłowacji,  
nadesłał na ręce p. Prezy-  
denta depeszę kondolencyj-  
ną spowodowaną śmiercią Mar-  
szałka.

# Zagadkowa śmierć naczelnika urzędu skarbowego

## W Krakowie grasuje tajemniczy osobnik, który usypia swe ofiary, a następnie je ograbia

Kraków, 24 maja.

Na boisku „Sokola” w pobliżu ulicy Miechowskiej w Krakowie znaleziono jakiegoś mężczyznę, nie dającego znaku życia. Do nieprzytomnego wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon, wobec czego zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Zdawało się, że nieznanemu, którego tożsamość, spowodowaną brakiem dokumentów, nie udało się ustalić, zmarł na udar serca. Przeprowadzona w dwa dni później sekcja zwłok stwierdziła jednakże, że zmarły na wadę serca nie cierpiał, wobec czego zachodzi możliwość, że przyczyną śmierci była inna.

O całej sprawie powiadomiono władze bezpieczeństwa, które wdrożyły energiczne dochodzenia.

Jak się dowiadujemy, udało się ustalić tożsamość zmarłego. Okazało się

nim 35-letni Adam Onyszkiewicz z Czarnkowa, naczelnik urzędu skarbowego w Szubinie, w Wielkopolsce.

Dnia 17 bm. Onyszkiewicz wyjechał do Krakowa, aby wziąć udział w „proczystościach pogrzebowych” s. p. Marszałka Piłsudskiego.

Istnieje prawdopodobieństwo, że w wagonie nawiązał znajomość z jakimiś osobnikami, z którymi też przybył do Krakowa. Tu wsiadł do dorożki i pojechali do miasta. W dorożce oświadczyli towarzysze Onyszkiewiczowi, że mają rodzinę, poczem razem pojechali za miasto. W pewnym momencie nieznanymi opuścili dorożkę, zostawiając w niej Onyszkiewicza samego. Po chwili dorożkarz zauważył, że jego pasażer zemdał i zawiadomił policję, która wezwiała pogotowie ratunkowe.

Niezależnie od ustalenia tożsamości zmarłego, wszczęto dochodzenia w innym kierunku. Stwierdzono bowiem, że s. p. Onyszkiewicz został okradziony. Nieznani narazie złodzieje skradli mu portfel, zawierający około 50 zł. w notówce, złoty sygnet i pierścień oraz różne drobniaki.

Tragedję s. p. Onyszkiewicza potęguje fakt, że przed niespełna trzema miesiącami wstąpił on w związek małżeński.

W tym samym mniej więcej czasie znaleziono również na ul. Miechowskiej innego mężczyznę, który był również nieprzytomny. Mężczyznę tego udało się po 12 godzinach doprowadzić do przytomności, poczem wrócił do swego miejsca zamieszkania.

Istnieje przypuszczenie, że ma się tu

do czynienia z tajemniczym osobnikiem, który usypia silnymi środkami swoje ofiary, a potem je ograbia. Środek ten jest bardzo szkodliwy na serce, dlatego też tego ofiary po kilku lub kilkunastu godzinach umierają na udar serca.

## Pożar w fabryce Titzena przy ulicy Andrzeja 78

Lódź, 24 maja.

(gr) Z przyczyn dotąd nieustalonych wybuchł nocy dzisiejszej, około godziny 3,30 pożar w fabryce T. Titzena i S-ka przy ul. Andrzeja 78.

Zaalarmowano centralę straży, która wysłała na miejsce 2-gi i 3-ci oddz. Dozorca fabryczny, podczas obchodu terenu zauważył gęste kłęby dymu dobywające się z kotłowni. Z trudem dostał się on do środka i wówczas okazało się, że schody kotłowni paliły się. Dym uniemożliwił natychmiastową akcję ratowniczą i nim zawezwano straż ogniową, całe schody stały w płomieniach.

Dzięki intensywnej pracy dwóch oddziałów straży, po upływie godziny ogień umiejscowiono. Kotłownia została częściowo uszkodzona.

## Ferje letnie w sądach

Warszawa, 24 maja.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przerwie rozpatrywanie skarg od 1 lipca do 1 września. — W Sądzie Najwyższym liczba sesyj ograniczona będzie począwszy od dnia 15 czerwca. Po raz pierwszy wprowadzone mają być ferje w sądach okręgowych i grodzkich.

Sądy pierwszej instancji rozpatrywać będą w lipcu i w sierpniu tylko sprawy wyjątkowo pilne. Wprowadzenie ferji we wszystkich sądach ma na celu umożliwienie odpoczynku letniego w magistraturze sądowej, jak i palestrze.

## Litwinow ma złożyć wizytę w Rumunii

Wiedeń, 24 maja.

Po wizycie ministra Titulescu w Moskwie przewidzianej na połowę czerwca, przybyć ma Litwinow, wedle doniesień prasy do Bukaresztu celem re wizytowania ministra Titulescu. Przyjazd jego do stolicy Rumunii oczekiwany jest w połowie lipca.

Ze źródeł węgierskich nadeszła poza tem do Wiednia wiadomość, wedle której Goering ma zamiar w czasie swej podróży zagranicą przybyć również do Bukaresztu.

## Nagły zgon

Lódź, 24 maja.

(gr) Wczoraj wieczorem zmarł nagle na aneuryzm serca 60-letni Laib Lewkowicz zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 11.

Lewkowicz przybył do sklepu spożywczego przy ul. Rzgowskiej 9 i nim zdołał wypowiedzieć słowo padł na podłogę, tracąc przytomność.

Zawezwano pogotowie. Lekarz stwierdził jedynie zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Cisza w Belwederze

Córeczki Marszałka nadal uczęszczają do szkoły

Warszawa, 24 maja.

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nie opuszcza Belwederu, w jej mieszkaniu, w parterowym prawym skrzydle pałacu belwederskiego panuje niezmana cisza. Pani Marszałkowa co dnia jest obecna w kaplicy pałacowej na Mszy św., którą odprawia ks. kanclerz Meursberger.

Starsza z córek, p. Wanda, która może najdłużej zniosła straszny cios, we środe pierwszy raz była w gimnazjum. We czwartek po raz pierwszy przyszła do szkoły p. Jadwiga.

Kraków, 24 maja.

W dniu wczorajszym między godz. 8.30 rano a 12 przybyło z okolicy Krakowa 11,000 dzieci, które złożyły ostatni hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. — Krakowskie pogotowie ratunkowe zorganizowało na miejscu posterunek sanitarny w przewidywaniu zasłabnięć. — Istotnie około stu dzieci zemdało. Część z nich na miejscu doprowadzono do przytomności, a reszta odwieziono do domów. W dniu jutrzejszym to jest w sobotę odbędzie się nowy hołd dzieci krakowskich.

## Prześladowanie kościoła w Niemczech nie ustaje

Biskup berliński złożył ostry protest

Wiedeń, 24 maja.

Msgr. Steinmann, który po zgonie biskupa Barreša objął kierownictwo administracji diecezji berlińskiej, wystosował — wedle doniesień „Osservatore Romano” — do kanclerza Hitlera i ministra spraw wewnętrznych Fricka ostry protest przeciwko wielokrotnej konfiskacie kościołach w Berlinie.

W proteście tym msgr. Steinmann zaznaczył, że Kościół katolicki i naród katolicki czuje się dotknięty głęboko w

swych najświętszych uczuciach religijnych. Falszywe i niesprawiedliwe oskarżenia — pisze „Osservatore Romano” — brutalne ataki na sumienie chrześcijańskie, dokonywane są w dalszym ciągu przez osobistość odpowiedzialną w Niemczech, podczas gdy każda próba obrony przed temi atakami dławiona jest przez policję pod pretekstem zakłócenia spokoju publicznego. Kościół stwierdza, że nowe pogaństwo niemieckie nie tylko cieszy się pełną wolnością, ale nawet i poparciem ze stron oficjalnych.

## Samobójstwo staruszka pod Rzgowem

Zwłoki wisielca na przydrożnym drzewie

Lódź, 24 maja

(gr) Wczoraj wieczorem o godzinie 7-ej, przypadkowy przechodzień Molen da pod Rzgowem, ujrzał na przydrożnym drzewie jakiegoś, mężczyznę, wiszącego bez ruchu. Zawołał kilku okolicznych mieszkańców, przy pomocy których wisielca odcięto.

Na miejsce przybył również przedstawiciel policji miejscowej. Desperat już nie żył. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby było stwierdzić jego tożsamość.

Przy denacii znaleziono jedynie 75 groszy, dwie chusteczki z fioletowym

zielonym szlaczkiem, szczyrzyk składany, ołówek i gazetę. Zwłoki zabezpieczono na miejscu i dziś nad ranem przewieziono je do prosektorjum miejskiego gdzie zostanie dokonana sekcja.

Wisielec był wzrostu średniego, szczupły, siwy, włosy krótko strzyżone, z dużymi siwymi wąsami. Pomiędzy brwiami na czole widniała sporych rozmiarów narośl. Nosił płaszcz gumowy koloru szarego, mundur drelichowy, khaki, kroju wojskowego i czarne długie spodnie. Liczył lat około 70-ciu. Wreszcie na białźnie miał wyszytą literę „S” czerwonemi niemi.

## Groźba strajku

pracowników kanalizacyjnych

Lódź, 24 maja

(k) — Łodzi grozi strajk pracowników kanalizacyjnych, zatrudnionych w wydziale kanalizacji i wodociągów m. Łodzi.

Ostatnio między zarządem miejskim a pracownikami kanalizacyjnymi doszło do zatargu. Zarząd miejski wyznaczył dla pracowników kanalizacyjnych I kat. stawki w wysokości zł. 8, dla pracowników II kat. — zł. 7.

Mimo to jednak pracownicy kanalizacyjni otrzymują 6 i 5.50 zł. Na tem właśnie tle doszło do zatargu.

Wczoraj u komisarza rządowego m. Łodzi p. inż. Wojewódzkiego odbyła się konferencja, na której sprawa ta była omawiana. P. komisarz wysłuchał zażaleń robotników kanalizacyjnych. Dziś przed południem odbędzie się ponowna konferencja u dyr. Stulkowskiego.

Na odbytem zebraniu robotnicy kanalizacyjni uchwalili zastrajkować o ile zarząd miejski nie będzie honorował wyznaczonych przez siebie stawek.

## Spadł z roweru

Lódź, 24 maja.

(gr) W Rudzie Pabjanickiej spadł z roweru 21-letni tokarz, Albert Makowski, zamieszkały przy ul. Katnej 23. Powszkodowany odniósł potłuczenie całego ciała. Udzielił mu pomocy dyżurny lekarz pogotowia miejskiego.

# Dziś

o godz. 3-ej po południu ukazuje się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę 15-go dnia IV-ej klasy Loterii Państwowej

# Wieżenie, z którego nikt jeszcze nie uciekł...

Ostre skały i burzliwe fale morskie pełnią ponurą straż nad 200 groźnymi przestępcami, uwięzionymi na wyspie Alcatraz Al Capone na amerykańskiej „wyspie djabelskiej”

(o) Stany Zjednoczone posiadają również swoją „wyspę djabelską”. Jest to niewielka wysępka, znajdująca się pośród zatoki San - Francisco. Umieszczeni tam są niepoprawni recydywiści oraz szczególnie zatwardziali przestępcy, — którzy mimo grubych murów „Sing-Sing” potrafią się komunikować ze swymi kompanami, udzielając im cennych wskazówek.

Wysępka Alcatraz uniemożliwia więźniom porozumiewanie się ze światem zewnętrznym. Ucieczka z amerykańskiej wyspy djabelskiej jest rzeczą niemożliwą, gdyż mury wiezienne są bardzo grube, pozatem zaś okala ponury budynek na wyspie Alcatraz potrójna serja krat. Jeżeli by jednak jakiś śmiały odważył się mimo to przekroczyć wszystkie mury znajdujące się przed ostatnią, ale zato najpoważniejszą zaporą przed wolnością.

Mała wysępka jest bowiem otoczona niesłychanie ostrymi skałami, o które uciekinier niechybnie roztrzaskałby sobie głowę, gdyby skoczył z wyso-

kiego muru wód.

Pozatem prądy morskie ścierają się obok tego piekielnego zakątka z taką siłą, że najodważniejszemu ze skazańców zabrakłoby odwagi na wykonanie swego szaleńczego planu.

W nocy wody zatoki rozświetlone bywają bardzo silnymi reflektorami, które w razie potrzeby potrafią rozjaśnić całe kilometry, niby w biały dzień.

W więzieniu na wyspie Alcatraz ujęzyczeni są obecnie przeszło dwustu bandytów. Między innymi przebywa tam słynny Al Capone oraz George Kerr, straszliwy kat Stanów Zjednoczonych i postrach milionerów. Krwawi oprawcy, mordercy i porwacze ludźli są pilnowani przez dozorców, którzy nie posiadają jednak przy sobie broni. Jednak na końcu wielkiego korytarza znajduje się uzbrojona straż, a w sufitach są specjalne wentylatory, które wchłaniają duszące gazy, w razie konieczności uśmierzenia zbuntowanych za pomocą bomb gazowych.

Wszystkie cele mają żel-betonowe

ściany, pomalowane na jasno - niebieski kolor. Umeblowanie ich jest zupełnie zadawalające. Metalowe łóżko niewielka umywalka, stołek i toaleta. Pozatem każdy więzień otrzymuje ręcznik, szczoteczkę do zębów i kubek do wody. Inteligentniejsi mogą korzystać z biblioteki więziennej. Gazet ani pism nikt nie otrzymuje. Wszystkie listy są przedtem otwierane i dopiero po dokładnym przejrzaniu ich oddawane więźniom. Nikt nie może odwiedzać internowanych na wyspie Alcatraz.

Kilku więźniom, którym życie w zamknięciu wydawało się zbyt surową karą za ich przestępstwa próbowało uciec z „djabelskiej wyspy”. Zostali oni jednak szybko przytrzymani i osadzeni w specjalnej separacie na przeciąg dwóch miesięcy.

Podróżnicy, przejeżdżający okrętem obok wyspy Alcatraz, spogląda z przyjemnością na bujną zieleń i kwiecie, nie domyślając się nawet, co się kryje poza murami wysokiego budynku widniejącego zdaleka zza wroskich drzew.

## Uroczystości urodzinowe pięcioraczek

Fenomenalne córki państwa Dionne przyczyniły się do rozkwitu ich rodzinnego miasta, które stało się magnesem dla licznych rzesz turystów. — Trzech policjantów pilnuje kosztownych prezentów pięciu siostrzynek

(sb) Sanatorium miasta Callanda w Kanadzie było w ubiegłym tygodniu terenem niezwykle uroczystości. Obchodzono tam mianowicie

urodziny pięcioraczek,

słynnych już dziś na całym świecie, dzieci małżeństwa Dionne. Żona pana Dionne, kupca z zawodu, przeszła w ubiegłym roku niezwykle ciężkie chwile przy porodzie. Zarówno jej jak i dzieciom groziła utrata życia. Na szczęście, wszystko zakończyło się pomyślnie. O niezwyklej popularności pięcioraczek i ich powodzeniu w całym świecie świadczy fakt, że

ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej przysłano im prezenty, których wartość wynosi 70.000 dolarów.

Do sanatorium w Callanda ściągają istne pielgrzymki, tak że musiano zorganizować specjalną służbę bezpieczeństwa.

Świat medyczny zna tylko 33 tego rodzaju wypadki. Dotychczas jednak nigdy nie udało się utrzymać przy życiu tak poważnej ilości bliźniąt. Dzieci państwa Dionne, które noszą imiona Anetka, Emilia, Cecylja, Iwonna i Maria — są zdrowe i czują się doskonale, tak że nie już dziś nie wróży — by ten ich rozwój został w przyszłości zahamowany.

Wszystkie córki państwa Dionne są podobne do siebie nie jak dwie, ale jak pięć kropeł wody,

tak że nawet rodzice z trudnością mogą je rozpoznać. Mimo to matka już dziś twierdzi, że dzieci jej mają różne charakterystyki, a z biegiem lat różnica ta prawdopodobnie jeszcze się powiększy.

W uroczystościach urodzinowych brał również udział lekarz dr. Allan Defov, który opiekował się położnicą i pielęgniarka Ivonna Deroux. Opowiadają oni, że dzieci przyszły na świat prawie nieprzytomne i trzeba było nadludzkich wysiłków, by je utrzymać przy życiu.

Bez przerwy masowano je, odżywiająco tlenem i grzano, by nie zziębły na śmierć. Do czasu przyścia na świat pięcioraczek, panu Dionne, który jest kuncem, wiodło się nieszczęśliwie. Gdy natura obdarzyła go tak szczerze, postanowił zwinąć swoje przedsiębiorstwo i objazdami po Stanach Zjednoczonych zarabiać na utrzymanie.

O planie tym dowiedziała się jednak rada miejska w Callanda, która zaprotestowała przeciwko temu energicznie. Wszczęto specjalną akcję, mającą na celu zapewnienie środków utrzymania rodzicom, by zmusić ich do pozostania na miejscu. W ten sposób miasto Callanda stało się słynne, a ściągający którzy

chcą oglądać pięcioraczki, turyści, przynoszą znaczne dochody. Akcja udała się. Dziś państwo Dionne nie cierpi już nędzy. Nadesłane dla ich dzieci podarunki były tak wartościowe, że w sanatorium ustawiono specjalny posterunek z trzech policjantów, który musiał czuwać nad ich całością.

## Brat potwora z Loch Ness

Latarnik położył trupem tajemniczą bestję morską

(z) Rokrocznie, na wiosnę, zamrzwychwstaje w Anglii gadka o „potworze w Loch Ness”. Obecnie jednak zamiast fantastycznych opowieści na temat tego potwora, „Daily Mail” opisuje konkretny wypadek. Mianowicie w małym miasteczku nadmorskim Helvey, zabity został nieznanego pochodzenia potwór, który otrzymał nazwę

„brata potwora z Loch Ness”.

Przed dwoma tygodniami rybacy zauważyli dziwne zjawisko w zatoce helveyskiej. Płynęła po niej jakaś wielkich rozmiarów bestja morska, szerząc postrach wśród ryb i przegrzając każdą sieć rybacką, jaką napotykała na swej drodze. Wreszcie przed paru dniami, latarnik położonej na wyspce latarni morskiej zauważył jakiś potężny stwór, płynący w pobliżu latarni, w odległości pół kilometra od brzegu. Latarnik ów, któ-

ry był doskonałym strzelcem, pobiegł po strzelbę i

dał w głowę potwora 5 celnych strzałów. Potwór podskoczył kilka razy, wyrzucił się z wody i zdechl.

Przybrzeźni rybacy, których latarnik wezwał na pomoc, wyciągnęli padlinę przy pomocy lin na brzeg. Tu okazało się, że „brat potwora z Loch Ness” ma 14 metrów długości i 8 metrów objętości, waga jego wynosiła 4 tony.

Zaden z mieszkańców Helvey, nawet ci, którzy zwiedzili już kawał świata i widzieli najrozmaitszych mieszkańców mórz i oceanów świata, nie mogli określić rodzaju zabitego potwora. Nie podpadał on pod kategorię wielorybów, ponieważ nie posiadał charakterystycznych dla tego rodzaju ssaków nozdrzy. Nie był też podobny do rekina, aczkolwiek wzdłuż grzbietu miał pletwy, przy pomijając cokolwiek pletwy rekina.

## Wielki hotel ...bez okien

Ogrzewane powietrze izolowane całkowicie od pyłu ulicznego

W Nowym Jorku ma stanąć na jednej z głównych ulic w najbliższej przyszłości wielki hotel, który nie będzie wcale posiadał... okien.

W dziedzinie architektury nie jest to wcale czemś niezwykłym, gdyż w Anglii, zarówno, jak i we Francji projektują ostatnio budowanie luksusowych domów mieszkalnych w ten sposób, by zamiast okien były wmurowane bardzo grube tafle szklane, których nie można otwierać. Będą one dawały maksimum światła i jednocześnie uniemożliwią dopływ kurzu.

Izolowanie mieszkań prywatnych od pyłu ulicznego i zepsutego powietrza jest jednym z najaktualniejszych problemów nowoczesnej architektury. Domy te będą w ten sposób urządzone, że w czterech ścianach pokoju, najzupełniej odseparowanego od ulicy, wytwarzać się będzie czyste powietrze.

Bedzie ono posiadało potrzebną ilość tlenu i wilgoci, ponadto znajdować się będzie w ciągłym ruchu. We wszystkich pokojach są przewidziane wmontowane w sufitach dwa niewidzialne leje. Przez jeden będzie stałe wchodziło świeże powietrze, zaś drugim lejem — odchodziło zepsute. Wspomniane leje, czyli pewnego rodzaju pompy ssąco-tłoczące nie są bynajmniej czemś nowym. W wielkim hotelu londyńskim „Cumberland-Hotel” specjalne aparaty włączają do numerów hotelowych przeszło dwa tysiące ton oczyszczonego powietrza. Jest ono przedtem ogrzewane do temperatury, potrzebnej płucm człowieka. W nowoczesnych domach bez okien piece, czy centralne ogrzewanie będą zupełnie zbędne. Wtłaczane powietrze będzie doprowadzone do odpowiedniej temperatury, która każdy zresztą będzie mógł sam regulować.

## WOLNA TRYBUNA

„ŁÓDKA BEZ STERU” W ZŁOCZOWIE; List Pani sprawił mi szczerą radość. Dowodzi on, że chwilowa depresja Pani już przeminęła i, że czuje się Pani dobrze w wirze walki o utrzymanie się na powierzchni życia. Taka walka jeżeli prowadzona jest energicznie przez osobę dzielną, tak, jak Pani — zażręwa krew w żyłach i daje wiarę we własne siły. Jakże to bowiem przyjemne, jeżeli się posiada tę świadomość, iż nie jest się dla nikogo ciężarem, kulą u nogi, ale samodzielnym człowiekiem, który wie, czego chce i może sam stanąć o sobie. Taka świadomość własnej wartości jest bodajże największym dobrem kobiety pracującej. Niezależność to wielkie słowo, którego znaczenie nie przez wszystkich jest, niestety, doceniane.

Pisać do mnie może Pani ilekroć Pani zapragnie i ilekroć Pani poczuje ochotę do podzielenia się ze mną swymi wrażeniami, radościami i smutkami. Mam wrażenie jednak, że nie będzie Pani ukrywała przede mną swoich sukcesów życiowych, ale podzieli się ze mną nimi również, jak ze swoją najszczęśliwszą i dobrze Pani życzącą przyjaciółką. List dla Pani wysyłam.

PANI DZIUNIA Ww. w Łodzi: Pani najszerzej przyjaciel, szczególnie w tego rodzaju sprawach powinien być Jej narzeczony. Przyjacielem i obrońcą, a ponieważ te wstępne intrzygi dotyczą jego również więc powinna Pani z nim razem omówić te sprawy i zwierzyć mu się ze swoich wątpliwości. Jemu też należy powiedzieć o swoich obawach odnośnie kwestji materialnej i o tem, że obawia się Pani go utracić, albowiem Pani go kocha. Pozatem niech Pani wspomni, dla uspokojenia jego rodziny, że kobieta samodzielna, zarobkująca i umiejąca zarobić — to znacznie więcej, aniżeli niezaradna posażna panna, która ma jedynie wymagania, a w wypadku katastrofy materialnej staje się tylko kulą u nogi. Pani posiada większe poszanowanie dla ciężko zarobionych pieniędzy i lepiej się będzie umiała z nimi obchodzić od tych kobiet, które nie znają wartości pieniądza. To są wszystkie walory, które nie powinny być lekceważone, a Pani sama siebie nie docenia, co jest niesłusne. Powinna Pani mieć dumnie głowę wzniesioną, że to wszystko co Pani posiada jest dziełem Jej rąk własnych i, że nigdy nie korzystała Pani z cudzego dobra, chociażby to było dobro swoich najbliższych. Niech Pani policzy swoje zarobki i obliczy, czy w przeciągu pięciu lat suma ich nie przekroczy wcale pokazańczego posagu. A przecież małżeństwo trwa znacznie dłużej i żona zarabiać może również dłużej, aniżeli przez przeciąg pięciu lat.

Pani kłopoty są zatem nieistotne, ale na wszelki wypadek powinna Pani o tem wszystkim powiedzieć swemu narzeczonemu, żeby umiał wystąpić w Pani obronę i wiedział jak się do tego zabrać jeżeli w rodzinie jego poruszone zostaną sprawy materialne. Z anonimami to chyba Pani wie co się czyni. Rzuci się do kosza.

P. B. B. w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM: Pana ciekawość nie zostanie zaspokojona, jak również Pana życzenia odnośnie mego pośrednictwa.

Co się tyczy listu, to został on wysłany według adresu, a oczywiście dalsze jego losy są mi niewiadome. Mam wrażenie jednak, że jest Pan trochę zepsuty powodzeniem i wybredny skoro w Jego rodzinnym mieście żądna się Panu nie podoba. Proszę natomiast Pan znajomości, żeby ich mieć jaknajwięcej dla samej tylko manji kolekcjonerskiej. Naogół to nie jest szkodliwe więc nie mogą Pana namawiać, żeby Pan przestał też rozrywkę, ale nie mogę w tem jednocześnie uczestniczyć i pomagać Panu zbierać znajomości tak, jak się zbiera, znaczki pocztowe. Niech Pan to już robi lepiej sam, albowiem nie wiem jakie typy brakuja Panu do kolekcji.

Żarty na stronę. Zbliża się lato, pora wycieczek, imprez sportowych, zabaw i wyjazdów. W tym okresie bodajże najłatwiej o zawarcie znajomości i mam wrażenie, że niejedna piękna buzia zrobi na Panu odpowiednie wrażenie. Ponieważ nie ma Pan jeszcze zamiaru żenić się (wyczułam to z listu) to proszę tylko o to, żeby niebardzo zwracał Pan głowę niedoświadczonemu dziewczętom, które później poważnie „chorują na miłość”. Proszę pamiętać o tem, że nie wolno czynić drugiemu co tobie nie miło. A pozatem jest jeszcze takie przysłowie, które mówi: „Nosil wilk — ponieśli wilka”, albo „kto mieczem wojuje od miecza ginie”. Niech Pan się zatem pilnuje, żeby samemu nie wpaść...

...w Brazylii robią chleb z trującej rośliny. Jest nią cassava, która spożyta na surowo, powoduje śmierć wskutek otrucia. Przetworzona daje odświeżający nietrujący napój, a łądygi jej wysuszone i zmielone używane są do wyrobu chleba. (sb)

...miasto Nowy Orlean zostało nawiedzone powodzią... melassy. Wakułek pekniecia zbiornika wylało się milion litrów melassy, która pokryła ulice miasta powierzchnia trzech stóp wysokości. (sb)



### We wtorek posiedzenie rady miejskiej

Lódź, 24 maja.  
(v) We wtorek, dn. 28 maja b. r. o godzinie wpół do ósmej wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zamiany gruntów miejskich między Gminą miejską a Skarbem Państwa oraz trzecie czytanie budżetu miejskiego za rok 1935/36.

### Mord pod łodzią Sprawcę osadzono w więzieniu

Lódź, 24 maja.  
(gr) Potworne zabójstwo dokonane zostało w dniu wczorajszym w lesie gm. Rzgów. W krzakach znaleziono dogorywającego mężczyźnię. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

W czasie dochodzenia policyjnego ustalono, iż był to 60-letni Jan Cogel, mieszkaniec tejże gminy. Rátunek Cogla okazał się jednak spóźniony. Mimo natychmiastowej operacji denat nie odzyskał przytomności i jeszcze wczorajszej nocy zmarł.

Okazało się, że sprawcą potwornej zbrodni był Jan Zgrabczyński, zam. w wsi Studzienka gminy Szymanowice.

Pomiędzy zabójcą a jego ofiarą istniał od dłuższego czasu spór na tle majątkowym.

Zbrodniarza po kilku godzinach zaarrestowano.

### Notatnik miejski

W przyszłym tygodniu we wszystkich kinach łódzkich równocześnie będzie wyświetlany film z przebiegu uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego. Film ten będzie we wszystkich kinach wyświetlany bezpłatnie i to od godziny 12-ej w południe do 12-ej w nocy.

Pod zarzutem zamordowania swojej siostry zasnł wczoraj w sądzie okręgowym Władysław Kwiatuś. W roku 1919 zamordował on siostrę, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku. Dopiero obecnie aresztowano Kwiatuśa, który przez kilkanaście lat używał innego nazwiska.

Na terenie Łodzi przeprowadzona zostanie w najbliższych dniach akcja przeciwdurowa. Władzom zdrowotnym chodzi o zmniejszenie niebezpieczeństwa epidemii tyfusu brzusznego, który rocznie grasuje w okresie letnim.

### Skróty telegraficzne.

— Rada miejska w Zakopanem skreśliła Korfańtego z listy swych honorowych obywateli.

— Premier Mac Donald ustąpi z zajmowanego stanowiska spowodu złego stanu zdrowia a miejsce jego zajmie Baldwin.

— Na kopalni węgla na Sycylii wskutek wybuchu gazów zostały dwie osoby zabite.

— Hydroplan amerykański wpadł w czasie manewrów do Oceanu Spokojnego i utonął wraz w sześciu osobami.

— Senat amerykański wyasygnował sumę 460 milionów dolarów na rozbudowę floty amerykańskiej.

— W Czerniowcach wykryto na uniwersytecie spiszek komunistyczny. Aresztowano wielu studentów.

— W Białogrodzie wykonano wyrok na terroryście chorwackim, który dokonał kilku zamachów i zabójstw.

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**  
Przyjmuje codziennie od 9-3  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55.  
od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

### Dwoje dzieci utonęło Matka ich usiłowała pozbawić się życia

Lódź, 24 maja.  
(gr.) — We wsi Karszew, w województwie łódzkim wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Wczoraj popoł. dwoje dzieci gospodarza Oleczyka, 7-letnia Teodozja i bractiszek jej, 2-letni Eugenjusz, udało się na spacer. Kiedy maleństwa znajdowały się w pobliżu pola, dziewczynka poczęła zbierać kwiaty, które pragnęła zanieść matce do domu.

W polu znajdował się znaczny dół torfowy. Dzieci podeszły tak blisko, że mały Genio pośliznął się i wpadł do

# Bandyta zbiegł ze szpitala św. Józefa

## Rutkiewicz, osadzony niedawno w więzieniu, miał być operowany w szpitalu. Pościg za zbiegiem nie dał żadnego rezultatu

Lódź, 24 maja.  
Ze szpitala Św. Józefa korzystając z chwilowej nieuwagi pilnującego go posterunkowego PP. zbiegł 30-letni Kaz. Rutkiewicz znany i niebezpieczny opryszek.

Rutkiewicz, pod wpływem swych przyjaciół, rekrutujących się przeważnie ze świata przestępczego, zeszedł na złą drogę i wyprowadziwszy się od rodziców, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej ukrywał się w melinach w obawie przed władzami.

Rutkiewicz odpowiadał już kilkakrotnie za swe przestępstwa czyny przed sądem i za każdym razem, wyrok sądowy orzekał kilkumiesięczne więzienie.

Rutkiewicz był niepoprawnym złoczyńcą i policja od dłuższego już czasu

poszukiwała go za nowe sprawy, za które tym razem groziło mu już wieloletnie więzienie.

Opryszek między innymi oskarżony był o to, że ukrywając się po wsiach powiatu łódzkiego w jednej ze swych przypadkowych kryjówek rzucił się z nożem w rękę na jakiegoś mężczyźnię i ciężko go ranił.

Dopiero w początkach roku bieżącego policja została zawiadomiona o miejscu pobytu Rutkiewicza, a zarządona natychmiast obława, przyczyniła się do schwytania opryszka.

Rutkiewicz osadzony został w więzieniu karnym w Łodzi do czasu przeprowadzenia śledztwa i rozprawy sądowej.

W więzieniu opryszek zachorował.

Lekarz więzienny orzekł zapalenie wyrostka robaczkowego i polecił przewieźć chorego do szpitala na operację.

Rutkiewicz umieszczony został w szpitalu Św. Józefa przy ul. Drewnowskiej, zaś przy jego łóżku czuwał dniem i nocą specjalnie delegowany posterunkowy.

Krytycznego dnia, o zmierzchu, gdy wszyscy chorzy przygotowawali się do udania na spoczynek, stwierdzono nagle, nieobecność więźnia.

Zarządzone natychmiast poszukiwania w gmachu szpitalnym nie dały żadnego rezultatu. Rutkiewicz znikł jak kamfora.

Za zuchwałym złoczyńcą wysłane zostały natychmiast listy gończe

# Właściciel domu podrobił podpis lokatora

## Sensacyjna sprawa w sądzie okręgowym w Łodzi

Lódź, 24 maja.  
(k) — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi, w IV wydziale karnym, rozegrał się epilog niezwyklej sprawy.

Stroną skarżącą był Józef Nikelburg (6-go Sierpnia 36) a oskarżonymi małżonkowie Gostyńscy, właściciele domu przy ul. Śródmiejskiej 56.

Swego czasu Nikelburg przysłał właścicielowi domu, Gostyńskiemu kilkadziesiąt złotych przekazem pocztowym jako komorne za II kwartał 1931 roku. Przed nadesłaniem tych pieniędzy Nikelburg uregulował całkowicie należność za I kwartał.

Po pewnym czasie właściciel domu, Gostyński, zwrócił się do niego, dopominając się należności za komorne za II

kwartał. Gdy lokator oświadczył, że raz już zapłacił, właściciel domu pokazał mu przekaz pocztowy, na którym w miejscu przeznaczonym na korespondencję był dopisek napisany na maszynie, że Nikelburg wpłacił za I kwartał komornego, pod dopiskiem tym widniał podpis Nikelburga.

Lokator stwierdził, że podpis jego został podrobiony a że nie dokonał żadnych dopisków na blankiecie pocztowym zaskarżył właściciela domu do sądu.

Na rozprawie cywilnej właściciel domu, Gostyński wygrał sprawę, gdyż sąd opierając się na nadesłanym przez lokatora blankiecie, zasądził na rzecz właściciela domu należność za II kwartał 1931 roku.

Niezadowolony z tego wyroku Nikelburg, wniósł przez swego pełnomocnika, adw. Feinberga apelację. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie IV wydziału karnego w sądzie okręgowym.

Opierając się na orzeczeniach ekspertów, którzy stwierdzili, że podpis Nikelburga na blankiecie pocztowym został podrobiony, sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący małżonków Gostyńskich po roku więzienia.

Żona właściciela domu, Mindla Gostyńska została ukarana dlatego, iż użyła blankietu pocztowego, wiedząc o tem że jest on zaopatrzony w podrobiony podpis.

# Dzieci przychodzą pijane do szkoły

## Zastraszające objawy alkoholizmu wśród młodzieży. — „Młodzież myśląca nie pije, pijąca — nie myśli“

Lódź, 24 maja.  
(v) Przeprowadzona statystyka wśród dzieci wskazuje na zastraszające objawy szerzenia się alkoholizmu.

Nie należą do rzadkości wypadki, gdy dzieci przychodzą do szkoły podniecone alkoholem, albo i zgola zabierają ze sobą flaszkę z wódką.

Statystyki przytaczają dane, które wydają się wręcz zastraszające.

I tak, wynika, że w stolicy 68 proc. dzieci pije alkohol, a przynajmniej już próbowało alkoholu i zna jego smak.

Dane statystyczne, dotyczące Łodzi przedstawiają się jeszcze bardziej przerażająco. 87 proc. dzieci łódzkich zna już smak alkoholu i nierzadko towarzyszy starszym podczas libacji.

W powiecie opatowskim, ankieta przeprowadzona wśród 8.000 dzieci

szkolnych, wydobyła najaw niesłychane wręcz zjawisko.

Na ogólną ilość 8.000 — 5.800 dzieci oddaje się pijaństwu, przyczem 2.800 dzieci pije alkohol tylko dorywczo, podczas specjalnych okazji, czy przyjęć, zaś 3.000 dzieci, oddaje się pijaństwu stale i nałogowo.

To pijaństwo młodzieży w wieku szkolnym jest objawem niepokojącym i groźnym ze społecznego punktu widzenia. — Alkoholik, który przyzwyczaja się do pijaństwa w dzieciństwie, niemal nigdy nie zdoła wyzbyć się tego straszniejszego nałogu, a przytem systematyczne zatrutowanie organizmu wpływa ujemnie na rozwój umysłowy i fizyczny dziecka, czyniąc z niego przedwcześnie postarzałego i jednocześnie niedorozwiniętego człowieka.

Alkoholizm wśród dzieci jest zjawiskiem, z którym powinno się energicznie walczyć.

Chodzi tu bowiem o przyszłe pokolenie, o przyszłego obywatela.

Przeprowadzona swego czasu ankieta alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej w Ameryce, dała również zastraszające wyniki. Rozpoczęto wówczas energiczną walkę o zdrowie młodzieży. — W Ameryce powstało wówczas przysłówie, które dałoby się niestety, i u nas zastosować. Brzmi ono: „Młodzież myśląca — nie pije, pijąca — nie myśli...“.

# Na froncie robotniczym

## Likwidacja zatargu w „Wierzbowiance“ i w przedzalni przy ul. Zwirki. — Skazanie przemysłowca

Lódź, 24 maja.  
(k). — W ubiegłym tygodniu okręgowa inspekcja pracy delegowała jednego z inspektorów do fabryki Morgensztern przy ul. Matejki 14, gdzie doszło do zatargu naskutek niehonorowania umowy zbiorowej.

Inspektor pracy stwierdził, że stawki w firmie Morgensztern są znacznie niższe od obowiązujących i spisał właścicielowi fabryki protokół.

Wczoraj w referacie karnym odbyła się rozprawa, na której właściciel fir-

my Morgensztern został skazany na tydzień bezwzględnej aresztacji oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 1000 zł.

Donieśliśmy wczoraj o zatargu, jaki powstał w przedzalni Waldmana i Goldmana przy ul. Zwirki 17. Firma ta zmniejszyła ilość dni pracy z 6 na 3 w tygodniu. Robotnicy zgłosili się do kierownictwa firmy, domagając się urlopów za 2 tygodnie pracy po 6 dni. Firma odmówiła i doszło do strajku. — Wszyscy robotnicy porzucili pracę.

Wczoraj zatarg został zlikwidowany. Firma zobowiązała się wypłacić robotnikom za urlopy wynagrodzenia za dwa tygodnie po 6 dni.

Przed kilku dniami wybuchł ostry zatarg w firmie „Wierzbowianka“ przy ul. Wierzbowej 18. Naskutek nieprzestrzegania umowy zbiorowej i stosowania niskich stawek robotnicy porzucili pracę, nie opuszczając jednak murów fabrycznych.

Powiadomiony o zatargu związek klasowy wszczął interwencję, która zakończyła się pomyślnym rezultatem. — Zatarg został zlikwidowany, gdy firma zgodziła się wyregulować stawki i wypłacić różnice do stawek za ubiegły okres.

### PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu.







## Notatnik piłkarza

Warszawa, 24 maja.

RUMUNSKI Związek Piłki Nożnej zaproponował PZPN-owi rozegranie meczu w Polsce w drodze powrotnej ze Szwecji, gdzie grać będzie reprezentacja Rumunii. Wobec przeładowania sezonu PZPN odmówił, utrzymując termin pierwotny w listopadzie w Bukareszcie.

MIGAS, były zawodnik Cracovii potwierdzony został definitywnie przez PZPN dla lwowskich Czarnych.

LTSG zostało zawieszono z dnem 27 bm (poniedziałek) za nieregulowanie należności z 75 Gwiazdki warszawskiej.

LIBERTAS grać będzie w przyszłym miesiącu z Wartą w Poznaniu.

BERNSTEIN, czołowy piłkarz Hakoahu dojeżdżać będzie powąwszy od przyszłego tygodnia na mecze swej drużyny. Bernstein zamieszkuje w Poznaniu.

PREZESEM okręgowej komisji dyscyplinarnej dla siedzib w okręgu poznańskim mianowany został p. Stürmer, w okręgu pomorskim — p. Dąbrowski.

SMOŁA i HOŁOTA mogą już grać w drużynie beniaminka Ligi, gdyż zostali potwierdzeni przez władze piłkarskie.

NAGRODĘ MSZ. za najlepsze wyniki uzyskane w walkach z zespołami zagranicznymi przyznał zarząd PZPN-u na rok 1934 drużynie Ruchu.

WILIMOWSKI nie będzie jeszcze mógł grać w niedzielnym meczu przeciwko Polonii w Warszawie, gdyż znajduje się w dalszym ciągu pod opieką lekarza specjalisty. Miejsce jego na pozycji lewego łącznika zajmie Kubisz.

RUCH odmówił rozegrania meczu z FC Nürnberg ze względu na brak wolnego terminu.

## Odwołanie meczu pływackiego Polska-Czechosłowacja

(ii) Polski Związek Pływacki postanowił wypowiedzieć umowę z Czechosłowacją w sprawie meczu pływackiego Polska — Czechosłowacja, gdyż umowa okazała się dla Polski niekorzystna.

## Przedprzedaż biletów na mecz Pogoń—Ł. K. S.

Ł. K. S. komunikuje niniejszem, że przedprzedaż biletów na mecz ŁKS—Pogoń, odbywa się obecnie w następujących firmach: R. Kowalski — 11 Listopada 26, składnica „Stadion”, Piotrkowska 183, Z. Kowalski — Piotrkowska 62 i Arno Dietel, Piotrkowska 157.

## WAC—Rapid 5:4, Austria—Hakoah 5:1 Dwa ciekawe spotkania o puchar

Wiedeń, 24 maja.

W obecności 10 tysięcy widzów rozegrane zostały dwa półfinałowe spotkania o puchar Wiednia, które przyniosły olbrzymią niespodziankę w postaci zwycięstwa WAC-u nad Rapidem w stosunku 5:4. W drugim meczu Austria pokonała w wysokim stosunku 5:1 Hakoah, kwalifikując się samą do finału.

Tak wysokie zwycięstwo Austrii jest w pełni zasłużone, mimo że również Hakoah zagrał spotkanie to bardzo dobrze. Do zwycięstwa Austrii przyczyniła się przede wszystkim jej

wspaniale w tym dniu grająca linia pomocy, nadająca ton całej grze.

WAC, któremu przed spotkaniem z Rapidem dawano bardzo mało szans, zaprezentował się w niewiarygodnie dobrej formie. Najlepszą częścią zwycięskiej drużyny był napad, który wykorzystał świetnie wszystkie nadarzające się okazje. Rapid w przeciwieństwie do WAC-u sprawiał wrażenie drużyny przemęczonej licznymi grami i wypadł znacznie słabiej niż się po nim spodziewano.

## Szermiercze mistrzostwa Łodzi rozpoczynają się w dniu jutrzejszym

Rozpoczynające się jutro szermiercze mistrzostwa Łodzi będą generalnym przeglądem sił naszych szermierzy i ich ostatecznym egzaminem. Przekonamy się obecnie na te czołowych szermierzy Lwowa, Poznania i szeregu dobrych zawodników Warszawy i Krakowa jakże rzeczywiście postępy poczynili nasi zawodnicy i jaką obecnie reprezentują klasę. Na starcie z najlepszymi naszymi zawodnikami zabraknie jedynie Kantora, który odbywa obecnie służbę wojskową.

Ogółem w zawodach uczestniczyć ma przeszło trzydziestu szermierzy.

Wobec znacznej ilości zgłoszeń, organiza-

torzy postanowili przeprowadzić mistrzostwo jedynie w szpadzie i szabli, odkładając rozegranie mistrzostw we florecie na termin późniejszy.

Program imprezy przewiduje w sobotę rozegranie mistrzostw w szpadzie, a w niedzielę w szabli. Zawody sobotnie rozpoczną się o godzinie 14, niedzielne zaś o godz. 9 rano. Mistrzostwa rozegrane zostaną w pięknej sali przy ul. 11-go Listopada 24, przy czym organizatorzy mając na względzie przede wszystkim propagandę tej pięknej galei sportu ustanowili niezwykle niskie ceny wstępu 25 i 50 gr.

## Nowe terminy meczów ligowych

Warszawa, 24 maja.

(i) Mecze ligowe, które miały się odbyć 19 b. m. otrzymały już nowe terminy a mianowicie: mecz Warszawianka — Garbarnia został wyznaczony na 11 września, Cracovia — Legia i Pogonia — Wisła — na 21 lipca oraz ŁKS — Wisła — na 14 lipca. Ten ostatni mecz w razie zgody obu klubów, będzie mógł być rozegrany również w terminie wcześniejszym: 23 czerwca.

## Bokserzy sowieccy

przyjadą do Polski w sierpniu

Warszawa, 24 maja.

(ii) Jak informuje Zw. R. S. S. sprawa przyjazdu bokserów sowieckich do Polski jest prawie pewna.

W tych dniach bawił w Moskwie prezes Międzynarodowej Federacji Robotniczej p. Bürnich, który uzgodnił z pięściarzami sowieckimi cały szereg postulatów. Startu bokserów sowieckich w Warszawie i Katowicach spodziewać się należy w sierpniu.

## Prezes Konopka zabiega o skrócenie kary Pegzie II

Warszawa, 24 maja.

(ii) Na posiedzeniu zarządu Ligi obecny był przedstawiciel ŁKS-u p. Konopka, który prosił o skrócenie dyskwalifikacji Pegzie II. Ze względu na spóźnioną porę po wysłuchaniu wywodów p. Konopki, odłożono sprawę do przyszłego posiedzenia zarządu.

## Starania Ł. K. S-u o zwolnienie z opłat

Warszawa, 24 maja.

(ii) ŁKS wystąpił do zarządu Ligi z prośbą o zwolnienie klubu z obowiązku wpłacania procentów w bieżącym roku, ze względu na wydatki, jakie poniósł ostatnio klub w związku z budową trybun.

Zarząd Ligi odmówił tej prośbie, natomiast postanowił poprzeć identyczną prośbę ŁKS-u skierowaną do PZPN o zwolnienie z procentów na rzecz tego związku. ŁKS zwrócił się również o poparcie sprawy do PUWF-u.

## Wędrowka młodego studenta

Redakcję naszą odwiedził w dniu wczorajszym młody student z Węgier, M. Briefer, odbywający podróż dookoła świata. P. Briefer jest obywatelem polskim, ojciec jego wyemigrował przed kilkunastu laty z Galicji do Budapesztu, a młody Briefer, pragnąc nauczyć się języka polskiego i poznać swój kraj ojczysty, postanowił między innymi zwiedzić również Polskę.

W wędrowce swej przebył dotąd młody student z Budapesztu: Rumunję, Jugosławję, Włochy, Szwajcarię, Austrię, Czechosłowację, a ostatnio Polskę. Obecnie zamierza Briefer udać się do państw bałtyckich i skandynawskich. Dalszą podróż odbywać będzie Briefer na specjalnie dla niego zbudowanej łodzi w Warszawie.

Album z pamiątkami ze swej podróży, postanowił Briefer ofiarować Muzeum Narodowemu w Warszawie, a wrażeń z podróży, zamieszczać będzie w prasie węgierskiej i polskiej.

Smiałemu podróżnikowi życzymy powodzenia w jego ciężkiej wędrowce.

## Liga odrzuciła odwołanie Legji

Warszawa, 24 maja.

(ii) Odbyło się posiedzenie zarządu Ligi, na którym w ciągu 4-ch godzin omawiano sprawę odwołania Legji przeciwko zweryfikowaniu meczu z Pogonią jako walkoweru dla Pogoni.

Po bardzo gorącej dyskusji odrzucono odwołanie Legji i utrzymano w całej rozciągłości poprzednie zarządzenia Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi to jest weryfikację meczu jako 3:0 dla Pogoni, dyskwalifikację Martyny na 3 miesiące i Szallera na 1 miesiąc.

## Afera sportowa w Gdyni

W Gdyni odbyła się rozprawa sądowa przeciwko byłemu sekretarzowi Miejskiego Komitetu W. F. Józefowi Chłodzińskiemu, który na tem stanowisku sprzeniewierzył około 23 tysiące złotych. Niesumieny sekretarz skazany został na 4 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 8, grzywnę w wysokości 5.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni więzienia oraz opłatę kosztów sądowych w wysokości 660 złotych.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**CORSO**  
Zielona 2-4

Dziś i dni następnych!  
Najwspanialsza komedia filmowa

Kino-teatr  
**MIRAZ**  
11 Listopada 16 (Konstantynowska)  
Pocz. o godz. 4-ej.

Kino-teatr  
**METRO**  
Przejazd 2

KINO-TEATR  
**CZARY**  
Cegielniana 2

# PIOTRUS

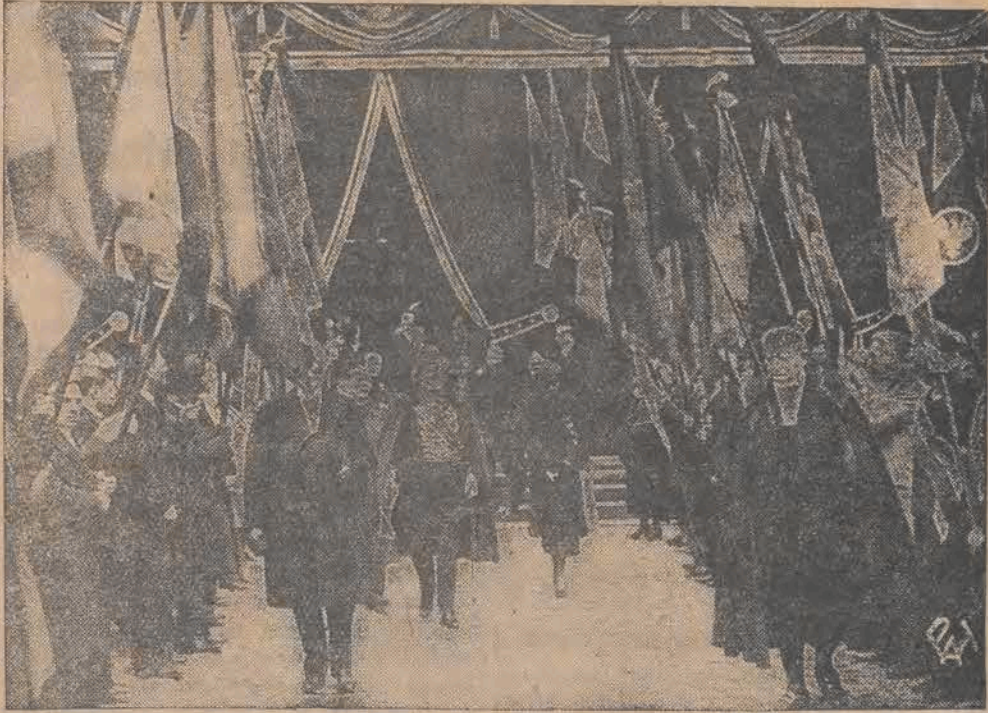
W roli głównej: najmilsza gwiazda filmowa FRANCISZKA GAAL, Hans Ja ray, Feliks Bressart, Hans Richter i Otto Walburg. — Wrsoly splot zabawnych nieporozumień. — Śmiech — Radość. — Werwa!  
NADPROGRAM! Wesola groteska kolorowa p.t. „KONIK POLNY I MRÓWKI” aktualności PAT-krajowe i zagraniczne  
Ceny miejsc: I seans — 50 i 54, następne — 54, 85 i zł. 1.09. Pocz. o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godz. 11.30. —

Dziś i dni następnych!  
**JOSE MOJICA** w porywającym, oszałamiającym filmie  
**PIESN KOZAKA** Nadprogram Tygodnik PATA.

Dziś i dni następnych  
**TERAZ I ZAWSZE**  
w rolach głównych **GARY COOPER**  
**SHIRLEY TEMPLE**  
i najczarowniejsze zjawisko ekranu  
Passepartout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne

I. **„Zbrodniarze z Chicago”**  
W roli głównej kobieta, która wywołała rewolucję w świecie — gwiazda, jakiej jeszcze nie było MAE WEST w pozostałych rolach: GILBERT RO-LAND i NOAH BEERY.  
II. **„MASKARADA”**  
Najgroźniejszy skandal erotyczny Wiednia w 1905 r.  
Obsada: OLGA CZECHOWA, PAULA WESSELY, ADOLF WOHLBRUECK.  
Rozczłonek 2-4-5.

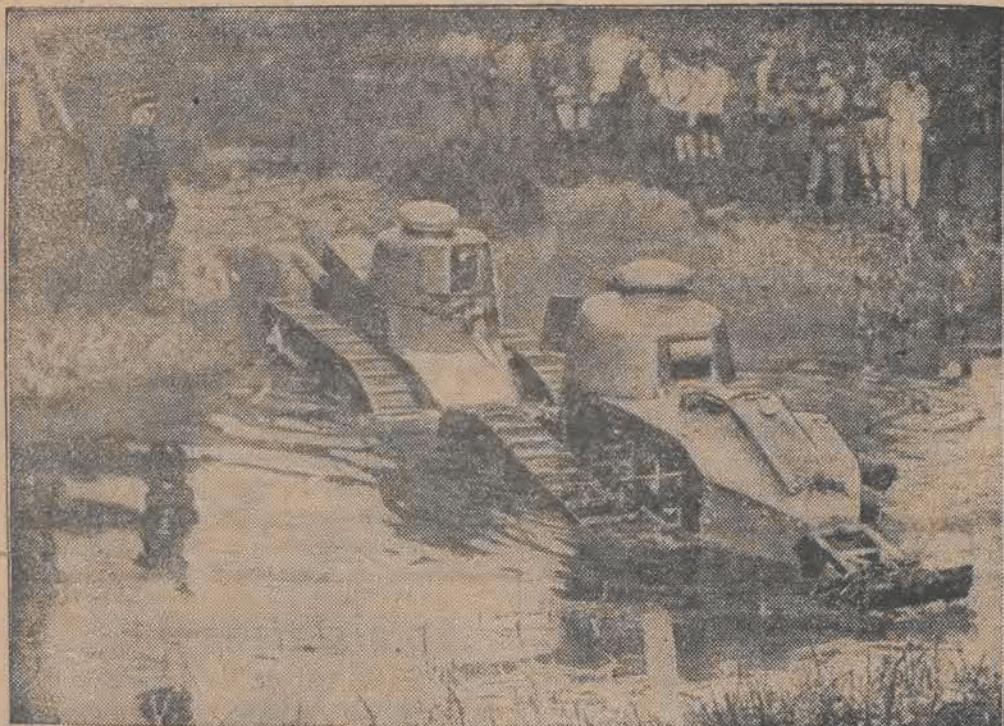
# Cały świat składa hołd Marszałkowi



Przedstawiciele prezydenta Republiki i rządu francuskiego, opuszczający pięknie udekorowany kościół Inwalidów w Paryżu po uroczystej mszy żałobnej za duszę Pierwszego Marszałka Polski.



Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego w Katedrze Panny Marii w Pradze Czeskiej.



We Francji dokonano prób z nowymi czołgami, które mogą poruszać się zarówno na lądzie jak i w wodzie.



Oddział gwardji, który pełni straż na zamku królewskim w Budapeszcie nosi średniowieczne stroje rycerskie. — Na zdjęciu widzimy przemarsz oddziału tej gwardji.

## Codzienna nowelka „Expressu”

### Niewidomy

Stefania była krawcową.

Od najmłodszych lat ciężko pracowała na utrzymanie. Już jako siedemnastoletnia dziewczyna będąc okrągłą sierotą, musiała szukać zajęcia. Przez wiele długich lat borykała się z nędzą i nieraz, w skrajnej rozpacz, nosiła się z samobójczymi myślami.

Dopiero po trzydziestce zaczęło jej się lepiej powodzić.

Niewielkie oszczędności pieniężne umożliwiły jej założenie własnej pracowni krawieckiej.

Mały zakład stopniowo coraz bardziej się rozszerzał. Po pewnym czasie Stefania przyjęła dwie pracownice, później zaangażowała jeszcze kilka sił pomocniczych. Żyła spokojnie, pracowała do późnej nocy i była zadowolona ze swego losu.

Niekiedy tylko budziły się w niej myśli o człowieku, któryby związał z nią swe życie.

Czytając romanse zazdrościła kobietom, ubóstwianym przez mężczyzn, kobietom, które znalazły w życiu prawdziwe szczęście.

Ale one były piękne. Stefania zdawała sobie sprawę, że jest bardzo brzydka, że mężczyźni odwracają się od niej. Nawet gdy była młodą dziewczyną nikt jej nigdy nie powiedział żadnych komplementów, nikt nie starał się pozyskać jej względów.

Teraz, gdy już miała pieniądze, znalazłaby z pewnością człowieka, któryby się z nią ożenił.

Stefania wiedziała o tem doskonale, ale z mężczyzną, który szukał tylko pieniędzy, nie związałaby swego życia.

Ona pragnęła miłości...

I w ten sposób mijały lata.

Stefania liczyła już przeszło czterdziestkę. Nie czytywała już romansów i zupełnie przestała myśleć o małżeństwie.

Pewnego wiosennego popołudnia, gdy wracała od klientki, zatrzymała się w miejskim ogrodzie. Była zmęczona i postanowiła wypocząć.

Na ławce siedział młody, dość nędznie ubrany mężczyzna o bardzo sympatycznym wyrazie twarzy. Spoglądał przed siebie i nie zwracał na nią żadnej uwagi.

Po kilku minutach podniósł się z ławki i opierając się o łaskę ruszył przed siebie.

I wówczas Stefania dopiero zauważyła, że jest niewidomy.

Odkrycie to wstrząsnęło nią do głębi. Młody, przystojny mężczyzna, dotknięty tak straszonym kalem. Teraz dopiero rozumiała, że nie powinna narzekać na swój los. Wprawdzie jest brzydka i nigdy nie zaznała miłości, ale jednak nie jest kaleką.

Gdy jeszcze raz rzuciła okiem na nieznajomego, wydała ze siebie okrzyk przestrochu.

Nadjeżdżało auto. Jeszcze chwila, a niewidomy znajdzie się pod kołami.

— Stań pan! — krzyknęła — Samochód! Panie kierowco, niech pan wstrzyma wóz, to niewidomy!

Kaleka momentalnie się cofnął. Po chwili znalazł się znów przy Stefaniu.

— Dziękuję pani — powiedział. — To auto tak cicho jechało. Gdyby nie pani, byłbym stracony. Poraz pierwszy mi się zdarzyło, że się nie zorientowa-

łem.

— Niech pan usiądzie i odpocznie — odpowiedziała mu miękko.

Usiadł.

— Czy wie pani, że dopiero przed rokiem straciłem wzrok — począł opowiadać.

Byłem już wówczas bezrobotnym. Przed dwoma laty zredukowano mnie. Pracowałem w fabryce chemicznej i tam nabawiłem się choroby.

— A czy mógłby się pan wyleczyć? — spytała go cicho.

— Podobno tak. Ale operacja jest bardzo kosztowna.

Rozmawiali ze sobą parę godzin.

Nieszczęśliwy człowiek cierpiał nędzę. Był zupełnie samotny i dorywczo zarabiał, wykonując prace, którym potrafił podołać.

Stefania zaprosiła go do siebie.

Początkowo przychodził dość rzadko. Zle się czuł w pracowni i ciągle mu się wydawało, że przeszkadza Stefaniu.

Po kilku miesiącach stał się codziennym gościem.

Stefania zdawała już sobie sprawę, że go kocha. Gdy zbliżał się wieczór, czekała nań z niecierpliwością i witała go radosnym okrzykiem.

I wreszcie pewnego dnia, gdy siedzieli w dwójkę na tapczanie, objął ją i pocałował.

— Jaka pani jest ładna — powiedział cicho.

Stefanii zakreśliły się łzy w oczach.

— Nie jestem ładna — odparła mu — Pan się myli.

A ja czuję, że pani jest bardzo ładna.

Siedzieli długo, przytuleni do siebie.

— Kocham cię — szeptał kaleka. I ja ciebie kocham...

Następnego dnia już mówili o ślubie.

Stefania była szczęśliwa. Wydawało

jej się, że jest młodą dziewczyną, że do piero rozpoczyna życie.

Wkrótce w tajemnicy przed wszystkimi, wzięli ślub.

Wacław wprowadził się do mieszkania Stefania. Nie troszczył się już o zarobek i całe dnie spędzał beczynnym.

Upłynęło parę miesięcy.

Stefania doskonale wiedziała o, czem Wacław rozmyśla. Nie ulegało wątpliwości że marzył o operacji. Nie mówił jednak o tem, bo wiedział, że to jest połączone z wielkimi kosztami i że nie rozporządza własnymi pieniędzmi.

Stefania pragnęła również wyleczyć go, ale jednocześnie bała się tej chwili, gdy on odzyskał wzrok. Przecież był młodszy od niej o dziesięć lat. Będzie mógł znaleźć inną, ładną kobietę...

— A cóż ona wówczas pocnie? — Pewnego wieczoru powzięła jednak decyzję.

— Musisz pójść do lekarza — powie działa — Wiesz przecież, że mam dość pieniędzy na operację.

Wacławowi rozjaśniła się twarz.

Gdy całował Stefanię z wdzięczności biedna kobieta myślała:

— On jest pewny, że jestem ładna... A gdy odzyska wzrok, przekona się, że jest inaczej i odejdzie ode mnie...

Operacja się udała...

Wacław odzyskał wzrok.

Gdy poraz pierwszy zobaczył Stefanię, ogarnęło go zdumienie.

A więc mówiła prawdę... A jemu wy dawało się że jest piękna... Teraz już rozumiał dlaczego zwlekała. Bała się, że go utraci.

A jednak gotowa była poświęcić dla niego własne szczęście.

I gdy w chwilę później porwał ją w ramiona, zawołał:

— Najukochańsza moja, — jesteś mi teraz jeszcze droższa, niż dawniej!